

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Sroda, dnia 14 lutego 1917 r.

TEATR POLSKI, Cegielniana Nr. 63.

W Srodę, dn. 14 b. m. Przedstawienie dla prenumeratorów „Kurjera Łódzkiego” o godz. 8 wieczór

„Otello” tragedia w 5 aktach Z gościnnym występem (9 odsł.) W Szekspira p. ST. KNAKE-ZAWADZKIEGO.

Świątek, d. 16 i niedziela dn. 18 lutego r. b. o godz. 8 w., po cenach zwyczajnych ze współudziałem p. KNAKE-ZAWADZKIEGO artysty teatru „Rozmaitości”

WESELE dramat w 3-ach akt. St. Wyspiańskiego

Sobota, dn. 17 lutego r. b. Powstanie na Ukrainie trag. w 5 akt. (7 obr.) o godz. 4 p. n. (od 10 do 50 k) L. Sawickiego.

Sobota, dnia 17 lutego r. b. Urjel Akosta dramat w 5 aktach o godzinie 8 wieczór K. Gutkowska

ze współudziałem KNAKE-ZAWADZKIEGO, art. teatru Rozmaitości w Warszawie

Niedziela, dnia 18 lutego r. b. o godz. 3 po południu

REWIZOR z PETERSBURGA komedia w 5 aktach M. Górcz.

Biłety do nabycia w kulierni Rozmaitości. Teatr czynny we wtorek, czwartek i w świątek w sobotę w niedzielę i święta dwa razy

Myśli wiosenne koalicji.

Podczas kiedy działalność wojenna na wszystkich frontach znajduje się w stadium oczekiwania, przygotowania i badania—pisze znany krytyk wojskowy, major Morath, w „Berl. Tageblacie”—i podczas gdy zima armjom nowych dostarcza zadań, żądając bronięcia się przeciwko trudnościom w pielęgnowaniu zdrowia i wyżywieniu, koalicja zastanawia się, jakie zadania przyniesie najbliższa wiosna, zadania, któreby jej nałożone zostały jako ciężary wojenne. Potrzeba cięży przy rozważaniu spokojnem położenia wojennego. I ona także rządziła godziną wielkich konferencji wojennych, które miały miejsce w Paryżu, Londynie, Rzymie i Petersburgu.

Z wielu głosów, które leżą przedemną, wybieram — pisze w dalszym ciągu Morath — tylko niektóre. W nieprzychylnie dla Niemiec usposobionym tygodniku „Vrij België” znajduje stara piosenkę, jakoby państwa koalicji posiadały jeszcze olbrzymią siłę wojsk, przenosząc równocześnie wrogów ilością środków materialnych; po ich stronie ma także znajdować się przewaga moralna motywów etycznych i — otwarta żegluga.

Należy sprostować niejedno. — Liczba wojsk nieprzyjacielskich zmniejszyła się gwałtownie w ostatnich czasach wobec letnich i jesienicznych bezskutecznych ataków rosyjskich, wobec szalonego upływu krwi francuskiej pod Verdun i nad Sommą i wobec strat angielskich w ostatnim okresie wojny.

W tej chwili naprzykład musiała Anglja zdecydować się na wypełnienie luk i przedłużenie frontu francuskiego znaczną częścią swej armji krajowej, którą przez kanał transportowa należało, a wobec zaostrożonej walki łodziami podwodnymi zadanie to nie będzie bynajmniej łatwym i wzmoże napewno niechęć kolonii do dalszego „prowadzenia wojny.

Francja była zmuszoną front swój skrócić. Rezerwy francuskie liczą tylko jeszcze 17-letnich i owych 100,000 ludzi, którzy dotąd trzymali byli w odwodzie i na żądanie nowego ministra wojny do walki powołani być mają.

Przewaga sił rosyjskich nie pozostała tak znaczną, aby mogła przeciwstawić się zwycięskiemu pochodowi armji centralnych przez Ru-

munie, atakom na całym froncie ofensywie u stóp gór Siedmiogrodzkich. Siły włoskie zaś nie doprowadziły dotychczas do żadnego stanowczego przeniesienia placu boju poza Karst, teren najmniej korzystny do zwycięstwa.

W „Neue Zürcher Ztg.” z 30-go stycznia znajduje się głos, który wypowiada zapatrywania, jakoby system wojny wyczerpującej powoli u państw koalicji stracił podstawę bytu, ustępując miejsca czynnej akcji wojennej.

I to zapewne z dwóch powodów. Najpierw przekonano się, że wojska koalicji wyczerpywały się same najwięcej, a potem obawiano się długotrwałości owej wojny wyczerpującej, widząc rezerwuary własnej siły — pustymi. Bowiem potrzeba tu mieć siłę oporu w znaczeniu gospodarczym. Zupełnie słusznie zauważył autor artykułu, że zmiana planu ma znaczenie gospodarcze zatem, jednak bynajmniej na polu militarnem nie obiecuje korzyści. Pragnienie inicjatywy u koalicji nie jest bowiem pragnieniem siły, lecz wyłącznie dyktuje je potrzeba. Postawić wszystko na jedną kartę wobec zmiennego szczęścia wojennego — trudno; jest to igranie ze zwycięstwem, ale nie strategią.

Dlatego też pojawiają się we Francji obrońcy defensywy, którzy nie chcą nic wiedzieć o przedwczesnym napadzie. Wiadomo, że gwałtownem zniszczeniem ofensywy francuskiej był nieprzewidziany atak armji niemieckiego następcy tronu zeszłego roku pod Verdun. Ówczesny rezultat wojsk niemieckich przez koalicję bynajmniej dotąd zapomniany nie został. To też w „Petit Parisien” wypowiada Tardieu zdanie następujące: „Atakujmy, jeśli jesteśmy do tego przygotowani; jeśli nie — prowadźmy walkę obronną, gotując się ciągle”.

Wielkie zaufanie w ostateczne zwycięstwo ze słów tych nie przebijają, a byłoby koniecznem, o ileby nie chciało ustąpić dowództwu tej miary, co komenda Hindenburga. Ten sam Tardieu widzi w dotychczasowych ofensywach francuskich „ofiary bez nagody”.

I mówi dalej: „Jakież korzyści odnieśliśmy z nad Sommy, z Szampanii czy z Artois? Jedyne tylko taktyczne, drogo okupione rezultaty!”

Utrudniony oddech zdradza prasa włoska. Wskazuje, że przeszłego

roku zwlekano zbyt długo z odparciem niemieckiej ofensywy. „Popolo d'Italia” woła z przerażeniem: „Zapewne i w tym roku, z wiosną Niemcy rozpoczną działania z równą szybkością decyzji, która ich odznacza, a której zawsze jeszcze braknie państwom koalicji. A jeśli nawet nie podejmą wielkiej ofensywy, to napewno poczynią odpowiednie kroki, by odciągnąć wojska nieprzyjacielskie z najniebezpieczniejszej linii... Trzeba ich uprzedzić na wszystkich frontach — a mianowicie w Karście, tym najgroźniejszym punkcie dla państw centralnych”. Ciekawe jest obserwowanie przez tę sposobności jedności walczących. Każdy z nich myśli tylko o sobie, i każdy uważa swój teren za najważniejszy i decydujący. Z jednym przeciętnie zgodne są głosy prasy wszelakiej: pomyślny rezultat najbliższy wszystkie pisma czynią zależnym od nie wzruszonego oporu rosyjskiego na linii Ryga—Dunaj. Równocześnie po cichu jest robiona nadzieja rosyjskiej ofensywy, o ile uzasadniona — wiedzieć oczywiście trudno.

Rada Stanu.

(Komunikat Nr. IX)

W dniu 10 b. m. o godz. 10 rano odbyło się posiedzenie siódme Rady Stanu, pod przewodnictwem Marszałka Koronnego, w obecności 22 członków Rady Stanu, obu Komisarzy i 4 zastępców.

Po odczytaniu i przyjęciu protokołu z szóstego posiedzenia, sekretarz odczytał kolejno wszystkie projekty organizacji departamentu wojskowego i werbunku ochotniczego, przygotowane przez komisję organizacyjno-wojskową. Projekty te, po wprowadzeniu drobnych zmian, zostały przyjęte i przekazane komisarzom rządów okupacyjnych.

W dalszym ciągu Dyrektor Departamentu Spraw Wewnętrznych zgłosił wniosek o skasowaniu przepustek w ruchu osobowym w granicach obu okupacji, który został przyjęty. Wniosek przekazano Departamentowi Spraw Wewnętrznych do szczegółowego opracowania i wystąpienia do władz w tej sprawie.

Na tem posiedzenie zakończono.

C. K. N.

W najbliższych dniach odbędzie się zjazd delegatów Central. Komitetu Narodowego, który zdecyduje o dalszych losach tej instytucji. Jak wiadomo C. K. N. powstał 18 grudnia 1915 r. w celu skonsolidowania działań stronnictw niepodległościowych, zarówno pod względem wytworzenia ogólnonarodowej instytucji politycznej, jak i przeprowadzenia akcji, mającej na widoku stworzenie armji polskiej. Ponieważ powstała już Rada Stanu, a wcześniej Rada Narodowa, ponieważ nadto ostateczne załatwienie sprawy wojskowej oczekiwane jest w najbliższym czasie, przeto główne zadania C. K. N. zostały już spełnione. To też następczynią jest potrzeba bądź zreorganizowania tej instytucji, bądź też jej zlikwidowania, o tem właśnie zadecyduje najbliższy Zjazd.

Idea trustu dziennikarskiego.

W książce znanego niemieckiego pisarza konserwatywnego, p. Mackaya, poświęconej sprawom współczesnej dyplomacji, znajdujemy interesującą wiadomość o idei dziennikarskiego trustu międzynarodowego. Zmonopolizować dzienniki świata? Czyż ta chimera mogła powstać wogóle w głowie myślącego człowieka, a tembardziej w głowie, jakiegokolwiek roszczenia do trzeźwości posiadającej? Odpowiedź na to wyda się naszym czytelnikom niezawodnie niespodziewaną. Jest to idea p. Harmwortha, angielskiego dziennikarza, który doprowadził swoje pismo „Daily Mail” do dwóch milionów czytelników, kupił następnie potężny organ angielskiej opinii „Times” i otrzymał godność lorda Northcliffea.

Trzeźwości temu panu chyba nikt nie odmówi. Nie przez jazdę po obłokach zdobywa się miliony, tytuły i wpływy, dotychczas niezrównany w historii świata, który pozwala temu dziennikarzowi chwalić się, że nie chce on być ministrem, — woli „robić ministrów”.

Zresztą i sama idea światowego trustu dziennikarskiego nie jest już samym pomysłem Northcliffea, ale jej wcale pokazywany początek realizacji. To on bowiem jest obecnie właścicielem pisma „Nowoje Wremia”.

O tem u nas się nie wie jeszcze. A jednak tranzakcja pochodzi z roku 1913. Wiedziano ogólnie, że ten wpływowy dziennik piotrogrodzki, założony niegdyś przez Kukora dla obrony polskich interesów, został po śmierci Aleksiego Suworina, sprzedany przez jego spadkobierców. Ale komu? O tem tylko głuche wieści krążyły. „Zydzi!” mówiono. „Bank Azowsko-Doński”. Ale ten bank jedynie przeprowadzał finansowo transakcje. W końcu wyszło na wierz, że to angielski wydawca nabył organ rosyjski i że uczynił go, oczywiście, narzędziem angielskich interesów.

Lord Northcliffe wypowiedział się kiedyś umyślnie o pomysle trustu dziennikarskiego. Nie jest wcale wielobicielem trustów ani monopolów. Widzi ich złą stronę. Ale uważa je za rzecz konieczną — jak prasę, jak parlament, jak każdy wielki środek wolności, który swą użyteczność okupować musi nadużyciem. Trust jest wielkim środkiem nowożytnym organizacji gospodarczej. Zierzczyć mu — rzecz jałowa. Jak z każdej instytucji, każdej sytuacji, należy — korzyści możliwie wydobyć.

Trust dzienników do tego nader się nada. Może on wokoło jednego wielkiego w danym kraju gromadzić wszystkich najświetniejszych pisarzy narodu. A wtedy wystarczy nadać prasie dobry kierunek, pisarzom dać dobry program, a pismo, w obecnych warunkach nieraz lekkoduch, a nieraz i szkodnik, stanie się świetnym obrońcą ideałów, nieporównanym instrumentem postępu.

Świat cały na tem zyska. Co pewnem nie jest. Ujednostajnienie częściowej bowiem zawiąza, a przynajmniej tłumia, niż rozwija i posuwa. Pewnem jest to tylko, że na takiej organizacji niemało zyska — sam Northcliffe.

pa naszych latawców morskich podjęła pomysłny lot wywiadowczy do Valonea Santi Orraranta i Corfu. Inna grupa o wczesnych godzinach rannych dnia 12 lutego zaatakowała i rzuciła bomby na objekty militarne i torpedowce w Brindisi. Wszystkie latawce wróciły pomyślnie.

Dowodztwo floty.

Cesarz Wilhelm w Wiedniu.

WIEDEN, 13.2. Doniesienie Biura Wolffa: Wczoraj pomiędzy godziną 3 a 4 po południu cesarz Wilhelm złożył wizytę członkom rodziny cesarskiej. Cesarz Wilhelm przez adiutanta przybocznego polecił złożyć wspaniałe wieniec, którego szarfy aksamitne były zaopatrzone w niemieckie korony cesarskie, na trumnie cesarza Franciszka Józefa w grobowcu królewskim u 00. Kapucynów. Po herbacie para cesarska, oraz cesarz niemiecki powrócił do Burgu. Wieczorem o godz. 7 i pół w sali tajnych narad odbył się bankiet. Przy stole środkowe miejsce zajęła cesarzowa Zyta, po prawej stronie cesarz Wilhelm, po lewej cesarz Karol. Jego C. K. Mość, cesarz Karol wznosił następujący toast:

Wasza Cesarska Mości! Sprawia mi prawdziwą radość, że mogę tu powitać serdecznie Waszą Wysokość. Już za czasów panowania J. C. M. mego spoczywającego w Bogu stryjecznego dziada ściśle przymierze polityczne i militarne, które łączy oba nasze państwa, a otrzymało krwawy chrzest w wojnie obecnej, znalazło również wzniosły wyraz w gorącej przyjaźni obu dynastji. Na sercu mi leży, by zachować i starannie pielęgnować drogą spuściznę mego zgasłego przodka. Uszczęśliwia mnie, że liczyć mogę na równe uczucia Waszej Cesarzkiej Mości.

W cierpieniu i radości, w wojnie i pokoju przez łączną ufność powiedzie się nam z łaskawą pomocą Wszechmocnego. Pozwalając sobie wyrazić Waszej Wysokości moje najgorętsze podziękowanie za złożoną mi wizytę, wznoszę puhar z okrzykiem: niech żyje Jego Wysokość cesarz niemiecki i król pruski, mój

wierny przyjaciel i sprzymierzeniec!"

Jego Wysokość Cesarz niemiecki i Król pruski odpowiedział w następujące słowa:

"Waszą Cesarską i Królewską Apostolską Mość proszę o przyjęcie mego najgorętszego podziękowania za serdeczne słowa powitania i przychylnie przyjęcie, jak'e tu znalazłem. Potrzebą serca mego było możliwie najszybciej odpowiedzieć na odwiedziny, jakie Wasza Wysokość łaskaw był mi złożyć w mojej kwatrze głównej i ponownie zapewnić przy tej sposobności Waszą Wysokość o mojej wiernej i niezmielnej przyjaźni. W przyjaźni tej, jaką spoczywający w Bogu stryjeczny Dziad Waszej C. K. Mości uszczęśliwiał mnie przez wiele lat, a jaka obecnie łączy mnie również z Waszą C. K. Mością, dostrzegano również wyraz ścisłego i pokrzepionego jeszcze wspólnymi walkami przymierza pomiędzy Austro-Węgrami a Niemcami.

Ze Waszej C. K. Mości leży na sercu, by w myśl wielkodusznego J. C. K. M. Franciszka Józefa starannie pielęgnować nasze przymierze również nadal, napędza mnie to życiem zadowoloniem i nie mam potrzeby zapewniać, że Wasza C. K. Mość przy rozwiązaniu tego zadania zawsze liczyć może na moją wierną współpracę.

Oby Bóg dał, żeby mocne i pełne ufności węzły krajów zjednoczonych po tych poważnych i wielkich czasach zaznały bezpiecznego pokoju i żeby podażyły ku szczęśliwej przyszłości. Z życzeniem tem wznoszę mój puhar i wołam: J. C. K. M. cesarz Austrii i Apostolski Król Węgier, mój przyjaciel i sprzymierzeniec i Jej C. K. Mość cesarzowa i królowa, hura!

O godz. 9 i pół wiecz. u arcyks. Fryderyka i u małżonki arcyksiężny Izabeli odbyła się herbata, w której wzięli udział cesarz Wilhelm, cesarz Karol i cesarzowa Zyta.

Cesarz Karol obdarzył posła niemieckiego, hr. Wedla wielkim krzyżem orderu św. Stefana. Inni członkowie poselstwa zostali również odznaczeni orderami.

Wieczorne wydanie pism wiedeńskich zamieszczy z powodu przybycia cesarza niemieckiego nader serdeczne artykuły powitalne.

Działalność łodzi podwodnych.

BERLIN, 13.2. Otrzymało tu wiadomości, że pomiędzy dziesięcioma parowcami, zatopionymi 11-go lutego, oprócz parowca angielskiego, mającego około 7500 tonn pojemności, a wiozącego 20000 ton i jeden angielski parowiec turecki, mający około 3,500 tonn.

BERLIN, 13.2. Biuro Wolffa donosi: W ostatniej chwili otrzymano wiadomość o zatopieniu parowca angielskiego niewielkich rozmiarów, nieznanego nazwy, mającego około 300 tonn, który wioził granaty.

W Ameryce agituja za wojną.

ROTTERDAM, 13.2. — Z Nowego Jorku donoszą, że agitacja ze strony przyjaciół Anglii na rzecz wmiieszania się Stanów Zjednoczonych do wojny przybiera coraz większe rozmiary. Władze administracyjne, w obawie, aby ruch ten nie pociągnął za sobą następstw niepożądanych, postanowiły zarządzić środki, mające na celu pohamowanie zbyt gwałtownych objawów przyjaźni dla koalicji.

Stany Zjednoczone a Austro-Węgry.

WIEDEN, 13.2. — "Neue Wiener Journal" dowiaduje się z zupełnie pewnego źródła, iż do chwili obecnej nie nastąpiło zerwanie stosunków pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Austro-Węgrami. Zdaje się, że Ameryka ciągle jeszcze trwa w nadziei, że wpływ Austro-Węgier skłoni Niemcy do złagodzenia wojny podwodnej.

Nowe wielkie oszustwo w Rosji.

Buty same maszerują. SZTOKHOLM, 13.2. Donoszą z Petersburga: Wykryto tu nową panamę, przyciemniającą wiele innych nadużyć, popełnionych podczas obecnej wojny.

Oto przed rokiem przeszło związek kooperatystów petersburskich zamówił w Ameryce wielką ilość gotowego obuwia, które w Petersburgu došlo do cen wprost niebywałych. Na skutek reklamacji przeprowadzono o becnie śledztwo, które ustaliło, że transport obuwia, około 200000 par przybył w terminie określonym z Ameryki do Władywostoku, w dalszej jednak drodze gdzieś zginął bez śladu.

Aresztowania w Rosji.

SZTOKHOLM, Z Petersburga otrzymano wiadomość, że były poseł do Dumy Prédkał został aresztowany i osadzony w więzieniu petersburskim. Równocześnie aresztowano dr. Winokurowa, współpracownika jednego z pism robotniczych. Skonfiskowano numer pisma robotniczego. Władze administracyjne petersburskie zarządziły środki represyjne przeciw związkowi robotników przemysłu metalurgicznego i drukarskiego. Zdaje się, że związek będzie zamknięty.

Konferencja petersburska.

GENEWA, — Z Paryża otrzymano tu depesze "Tempsa" i innych dzienników o konferencji petersburskiej, opiewającej, iż rząd rosyjski, pomimo wielkich wewnętrznych, a mianowicie ekonomicznych trudności, posiada w dalszym ciągu zadawalającą powagę w sprawach wojskowych. Francuscy delegaci gen. Castelnau i minister Doumergue pozostają jeszcze w Petersburgu. W dniu, gdy do Carskiego Siola nadeszła odpowiedź państw neutralnych nie odpowiadająca bynajmniej oczekiwaniom rządu rosyjskiego, Doumergue był na audjencji u cesarza Mikołaja. Władzki doniesienia "Tempsa" audjencja trwała 2 godziny.

Ofiary.

Seko'a Cukiernicza zamiast wieńca na grób s. p. Ernesta Barcza ofiaruje na działkę szkół miejskich rb. 25.
Goście w cukierni p. Krzyżanowskiego przy sporze ofiarowali na działkę szkół miejskich rb. 1.
Zamiast uczestniczenia w "Wesółym wieczorze" na korzyść Łódz. Zw. Harc. Polskich Edwardowstwo Wagnerowie składają na ten cel rb. 5.

Ballada.

Niedalekie są te lata
Gdy tu rządził nami tata
A w prastarej zaś stolicy
Tronowali łapownicy.
Żandarmerja prym trzymała,
Za myśl wolną katowała
Układni, chytry w dobrym tonie
Ciąg dalszy opowieści
tylko w „ODEONIE.”

W Sali Koncertowej przy ul. Dzielnej

odbędzie się w d. 15 lutego o 8-ej wiecz. (w tłumy czwartek na korzyść Łódzkiego Związku Harcerzy Polskich.

Zabawa pod nazwą

Wesoły Wieczór Słowa i Pieśni.

Program składać się będzie z aktualnych utworów, specjalnie na ten wieczór ułożonych, w wykonaniu jedynie sił amatorskich.
Uwaga! Bilety wejścia służą jednocześnie za przepustkę nocną po godzinie policyjnej.
Bilety, niezwrócone do 13 lutego w. (p.c.d. adresem W-nej pani J. Krasaskiej, ul. Tylna 12 pom. 9-12 w pld.) będą uważane za przyjęte.

Resztki, Cegielniana 43.

Sprzedaz z 40% tan. n. e. zw. Uwaga: STAŁA CBNA. Towar wełna z jedw. i bat. na bluzki od rb. 1.50 do rb. 3. Szewioty, Boston Melanze. Alpaga i t. d. na damsk. i męsk. kostjmy i palta od r. 8,— rb. 20. Materiały balowe i żalobne i na getry, na fartuchy i różne chustki i Zeig. Lama i Barchan. od 3—5 po poł. zamknięty.

Cegielniana 43, w podwórzu 4 dom od Piotrkowskiej

Warszawska pracownia sukien i kostjumów damskich S. DOBROWOLSKIEJ,

prowadzona przez osobę kompletnie uzdolnioną świeżo przybyłą z Warszawy. Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres kra- wieczny od skromnych do wykwintnych.
Robota solidna, wykończenie staranne. ceny bardzo przystępne.
Ulica Długa 16 m. 23, lewa oficyna parter.

Króliki rasowe bardzo tanio DO SPRZEDANIA,

jak również i urządzenie dla hodowli królików podług najnowszego systemu. Wiadomość: Łódź, Konstantynowska Nr. 51 m, 12 lewa oficyna II-gie piętro.

Lekarz Dentysta
S. GORDIN
Konstantynowska 18,
przyjmuje od 10-1 i od 3-7

Lekarz Dentysta
Gustaw Klukow jr.
Choroby zębów i jamy ustnej.
ul. Piotrkowska 3, (Hotel Polski), prawa oficyna, parter.
Przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 6, prócz niedziel i świąt.

Redakcja i Administracja Zachodnia 37,

otwarta od 8-ej rano — 7 wiecz., w niedziele od 8 — 12.

Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 w poł.

Ogłoszenia:

Nadstawić przed tekstem i w tekście kop. 50 za wiersz petirowy i tam; przed telegramami kop. 60.
Reklamy: za telegramami kop. 25 za wiersz petit. i tam.
Nekrologja: za wiersz pet. i tam kop. 30.
Zwyczajne ogłoszenia: za wiersz pet. i tam kop. 1.
Młote ogłoszenia: za wyraz po 3 kop.; każde ogłoszenie najmniej 25 k. posady poszukiwane po 2 k. za wyraz.
Za dołączenie reklam liczy się po 4 rb. od tysiąca

Dr. N. Kurjera Łódzkiego, Zachodnia 37.

W Łodzi rocznie — rb. 6, półr. — rb. 3, kwart. — rb. 1.50, miesięcz. — kop. 50.
Za odnośzenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 20.
na prowincji (z przesyłką pocztową) rocznie rb. 3.50, półr. — rb. 4.30, kwart. — rb. 2.15, mies. — kop. 75.
Zagranicą: w Niemczech rocznie — mk. 24, półr. — mk. 12, kwart. — mk. 6, mies. — mk. 2.
W Austrii rocznie — kor. 30, półr. — kor. 15, kwartalnie — kor. 7.50, mies. — kor. 2.50

Wydawca i redaktor naczelny Antoni Książek (Zachodnia 37).